

Spotkałem szczęśliwych ludzi



Młoda para: Małgorzata Pleszyniak i Antoni Fudali. Foto: Krzysztof Tęcza

Intrygujący tytuł. Prawda? Bo cóż mam na myśli. W zasadzie to żaden problem spotkać podczas imprezy turystycznej czy krajoznawczej szczęśliwych ludzi. Takich którzy przybywają na kolejne imprezy by spotkać się ze znajomymi, by poznać coś nowego, ale także po to by, już po części oficjalnej, w zaciszu schroniska czy innego miejsca noclegowego, spotkać się z innymi uczestnikami i powspominać dawne dzieje. Spotkałem ostatnio grupę turystów, o przepraszam, może właściwszym będzie tutaj użycie określenia działaczy turystycznych, z ziemi lubuskiej. Naprawdę było o czym posłuchać. Przeżyli oni niesamowite przygody podczas swoich wojaży, właściwie po całym świecie. Okazało się jednak, że część z nich to wytrawni turyści-kolarze. Zatem nasza rozmowa zesłała właśnie na ten temat. I cóż się wtedy okazało. Wśród osób z Gubina byli Małgorzata Pleszyniak i Antoni Fudali. Początkowo nie zwracałem uwagi na ich dziwne zachowanie, wyróżniające ich wśród obecnych. Byli mili dla siebie i jakby zauroczeni sobą. Po chwili sprawa wyjaśniła się. Okazało się, że to "para młoda". Tak, to właśnie oni byli sprawcami wielkiego zamieszania na 50. Ogólnopolskim Zlocie Przodowników Turystyki Kolarskiej, jaki zorganizowano na przełomie maja i czerwca 2010 roku w Myszkowie. Po raz pierwszy w 50-letniej historii zlotów odbył się ślub uczestników tej imprezy. Ceremonia miała miejsce w Urzędzie Stanu Cywilnego w Myszkowie, a ślubu udzielił osobiście burmistrz Myszkowa, pan Janusz Romaniuk. Następnie młodzi zajęli miejsce w specjalnie podstawionej rikszy i ruszyli w towarzystwie pół tysiąca rowerzystów na stadion, gdzie nastąpiło otwarcie zlotu. Miałem zatem okazję porozmawiać z nimi, o ich zainteresowaniach i o tym jakie teraz planują wspólne imprezy. Oczywiście turystyczne. Nie będę tutaj zdradzał ich planów. Powiem tylko, że są one imponujące. Mam nadzieję, że niedługo znowu spotkamy się na którejś z imprez, bo ich radość z życia jest zaraźliwa i udziela się nam wszystkim.

Krzysztof Tęcza